Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 2,500.000	Mk 2,100.000	Mk 2.500.000	Marek 5,000.000	Mk 2,100 000	100.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 12. Środa, dnia 16. Stycznia 1924 r. Rok XXXI.

Porozumienie w sprawie Rjeki.

Podczas obrad Małej Ententy w Białogrodzie rozeszła się wiadomość, że między Jugosławją a Włochami doszło do skutku porozumienie w sprawie Rjeki. Ze strony zaś oficjalnej włoskiej, stwierdzono, że „aczkolwiek znaleziono drogę porozumienia w kwestji Rjeki, to jednak szereg innych spraw nie został jeszcze rozwiązany. Rozwiązanie będzie tylko wtedy zupełne, jeśli równocześnie zostaną także usunięte wszystkie inne trudności, istniejące między obu państwami. Załatwienie sprawy Rjeki, na które w zasadzie zgodzili się odpowiedzialni ministrowie Włoch i Jugosławii, ma być jeszcze przedmiotem dyskusji kompetentnych czynników". Co się zaś tyczy sposobu załatwienia sporu, to jest on typowo salomoński. Rjeka przypaść ma Włochom a oddzielony od niej rzeką port Baros Jugosławii.

Nie tylko samo porozumienie ale i moment jego ogłoszenia jest senzacją dyplomatyczną. Podobno poseł włoski w Białogrodzie wywołał ministra Ninczicza z konferencji Małej Ententy by mu zakomunikować list Mussoliniego — list, który zadecydował o porozumieniu w sprawie Rjeki. Rządowi włoskiemu chodziło więc widocznie o wywarcie wpływu na przebieg obrad białogrodzkich. Chodziło o osłabienie tych sił i tendencji, które w łonie Małej Ententy działają za wciągnięciem trzech państw do systemu sojuszów francuskich.

I istotnie konferencja białogrodzka nie oświadczyła się ani za zawarciem układów z Francją, ani za uznaniem Rosji sowieckiej. Jugosławia zrozumiała trafnie list Mussoliniego jako przestrogę, że zbliżenie jej do Francji w obecnym momencie uważane byłoby w Rzymie za manifestację nieprzyjazną i utrudniło dalsze układy, tak szczęśliwie rozpoczęte. Co się zaś tyczy stosunku do Rosji to ani Jugosławia, ani Rumunia nie chcą się obecnie do niczego zobowiązywać, jak długo Wielkie Mocarstwa nie uznały Sowietów. Konferencja białogrodzka ograniczyła się zatem do załatwiania spraw bezpośrednio ją dotyczących, jak kontrola nad polityką węgierską w związku z przygotowywaną dla Węgier pożyczką zagraniczną i stosunek do Bułgarji. P. Benesz opowiadał nadto pp. Nincziczowi i Duce, że stosunek Czesłowacji do Polski, uległ poprawie, co jest stanowczo nieprawda. Intrygi p. Benesza przeciw wyborowi Polaka do Rady Ligi Narodów i gwałtowna kampanja przeciw załatwieniu sprawy Jaworzyny w duchu sprawiedliwości zaostrzyły raczej stosunki obu państw do siebie.

Nie tyle więc wynik białogrodzkich obrad zwrócił uwagę Europy, ile nowy przejaw aktywności dyplomatycznej Włoch. Wskazuje on na to, że Włochy faszystowskie nie myślą bezczynnie przyglądać się grze dyplomatycznej Anglji i Francji, lub odgrywać rolę klijenta jednego z tych Mocarstw, lecz że mają ambicję być trzecim samodzielnym współkierownikiem polityki europejskiej Okazały to już w sprawie Korfu, kiedy to szybkie zajęcie tej wyspy zmusiło Anglję i Francję do uznania — choć niechętnie — słuszności żądań włoskich w odniesieniu do Grecji. Później zawarcie układu z Hiszpanią i ostentacyjne przyjmowanie króla Alfonsa w Rzymie było dość wyraźnem ostrzeżeniem pod adresem Francji, która właśnie w tym czasie nie chciała rządu włoskiego dopuścić do układów nad statu tem Tangeru. Również polepszenie stosunków z Watykanem jest dla Mussoliniego jednym ze środków dla ugruntowania sympatji i wpływów włoskich w świecie a szczególnie na wschodnich brzegach Morza Śródziemnego. Wreszcie uznanie Sowietów, ubiegające Francję, coraz wyraźniejsza niechęć dla akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry i zapowiadające się pomyślne porozumienie z Jugosławią — są dalszymi przejawami aktywności polityki włoskiej.

Naogół polityka zagraniczna Włoch nie posiada jeszcze wyraznych celów. Jest to dopiero zdobywanie sobie stanowiska w świecie, a zatem szukanie wszelkich możliwych atutów, by je następnie wygrywać nie tyle dla bicia partnerów angielskich i francuskich ile dla zmuszenia ich do liczenia się z nową siłą. Stąd to Włochy protegują pobite państwa, jak Bułgarję, Węgry i Niemcy i równocześnie starają się także zdobyć sympatje niektórych przyjaciół Francji, jak Belgja, Rumunja i Polska. Stąd czułości z Hiszpanją i układy z Cziczerinem i wspólna akcja z Anglją przeciw wejściu Etjopii do Ligi Narodów. Słowem Mussolini tu i Musolini tam. Jego akcja przypomina trochę ruchliwość Niemiec Wilhelma II przed wojną, okresowej „Weltpolitik", która ogarnęła Europę, Chiny, Afrykę i Polinezję, wszędzie się wtrącając i wszędzie głos zabierając.

Tylko, że Włochy dzisiejsze nie dążą — jak Niemcy przedwojenne — do konfliktów i nie kierują się przesadnemi ambicjami. Umieją zdobyć się na umiarkowanie, jak to wykazała choćby sprawa Korfu a obecnie sprawa Rjeki. Ich aktywność uderza nas tylko dlatego, że poprzednio byliśmy świadkami zbytniej bierności, z pewnością nieuzasadnionej ani siłą, ani kulturą i tradycją dyplomatyczną włoskiego narodu.

Aktywność Włoch wyszła na naszą korzyść, gdy szło o uznanie granic wschodnich Polski i oddanie nam G. Śląska. Polska może odnosić się z sympatją do obecnej polityki włoskiej, która naogół nie jest sprzeczną z interesami naszego państwa. Akces Polski do M. Ententy byłby napewne dla przyszłości stosunków polsko-włoskich szkodliwy. Musimy w Europie Środkowej prowadzić politykę własną i niezależną od Francji, choć oczywiście nie sprzeczną wcale z ogólną orjentacją francuską. To nam pozwoli na terenie międzynarodowym uzyskać w ważnych kwestjach poparcie tego coraz silniejszego czynnika jakim są Włochy współczesne.

Aresztowanie członków P. P. P. w Warszawie.

Warszawa. (AW). Wczoraj w nocy, jak podają dzienniki, **władze policyjne dokonały aresztowań wśród członków organizacji występujących pod nazwą „Pogotowia Patrjotów Polskich".** Aresztowanym został m. in. **inż. Pekosławski, Gorczyński znany organizator oddziałów polskich w r. 1915 które walczyć miały po stronie Rosji przeciw Niemcom i Austrji.** Aresztowano również kapitana rezerwy Michałowskiego, przemysłowca Leśniowskiego i kilku innych. w związku z tą sprawą **aresztowano również generała w rezerwie Galińskiego.** — Aresztowanie ma tło polityczne, skonfiskowano

aresztowanym odezwy progamowe, roty, przysięgi dla członków. Z ramienia ministerstwa sprawiedliwości sprawą tą zajmuje się prokurator Rettinger.

W związku z powyższą wiadomością należy zaznaczyć, że Pogot. Patrjotów Polskich jest organizacją nie tyle faszystowską, ile... humorystyczną. Już sam fakt, że działał tam osławiony p. Gorczyński, niefortunny organizator legjonu polskiego po stronie Rosji, świadczy, że poważne koła polityczne nie miały z tą organizacją nic wspólnego. Przed kilku tygodniami dzienniki nar. dem. ogłosiły nawet tę organizację jako dzieło prowokacji, choć później sprostowały tę wiadomość o tyle, że stwierdziły, iż działają tam ludzie o narodowych intencjach.

W każdym więc razie Pogotowie Patrjotów Polskich jest tajemniczą organizacją grupki ludzi, nie związanych bynajmniej żadnemi węzłami z żadnem stronnictwem politycznem.

Umowa włosko-jugosłowiańska.

Belgrad. (PAT.). Czeskie biuro prasowe donosi. Podstawy umowy włosko-jugosłowiańskiej, o której zawarciu zawiadomił na końcowem posiedzeniu konferencji belgradzkiej minister Nincicz, opierają się na następujących punktach:

1) Włochy zobowiązują się wykonać wszystkie postanowienia traktatu z Rapallo i respektować pisemne umowy, zawarte przez byłego włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzę.

2) Królestwo S. H. S. przyznaje Włochom zupełną swobodę organizacji państwa Rjeki.

3) Jugosławja otrzymuje prawo wolnego portu w Rjece na lat 50.

4) Włochy i Jugosławja zawrą konwencję handlową.

5) Oba państwa są zasadniczo skłonne zawrzeć traktat polityczny, wzajemnie gwarantujący dzisiejszy terytorjalny stan posiadania.

Berlin. (AW.). „Berliner Tageblat“ donosi z Paryża o wzrastającej tam drożyźnie. Od wczoraj, t. j. od poniedziałku podniesione zostały taksy omnibusów, kolei podziemnych i taryfa kolejowa w Paryżu. „Intrasigeant“ konstatuje, że dawna renta roczna w wysokości 3.000 franków przedstawia dziś wartość 570 franków, oznacza to czterokrotny wzrost kosztów utrzymania.

INTERWENCJA MUSSOLINIEGO.

Belgrad. (PAT.). Czeskie biuro prasowe donosi, że w kołach poinformowanych przypisują **zakończenie rokowań włosko-jugosłowiańskich interwencji Mussoliniego**, z którego polecenia generał Bordero zakończył rokowania przed zebraniem się konferencji państw małej ententy.

Rozbieżność polityki w łonie Małej Ententy.

BILANS KONFERENCJI BIAŁOGRODZKIEJ.

Londyn. (PAT.). Specjalny sprawozdawca „Timesa“ donosi z Belgradu, że wiadomość, **iż konferencja małej ententy pragnie rozszerzyć sojusz między Francją a Czechosłowacją także i na inne państwa małej ententy, okazała się nieprawdziwą.** Rumunja jest zdania, że przymierze z Francją wedle wzoru czechosłowackiego **ograniczyłoby jej swobodę.**

Państwa małej ententy usiłują okazać światu **a szczególnie Wielkiej Brytanji, że idąc własnemi drogami do tego samego celu, do którego zdąża Francja, nie zamierza krępować się aliansami.**

Wiedeń. (PAT.). W wywiadzie z korespondentem „Neue Freie Presse“ dr. Benesz pomiędzy innemi oświadczył: W kwestji rosyjskiej Mała Ententa zajmuje wyczekujące stanowisko i chce zobaczyć, jak się ułożą stosunki do Rosji innych państw, zwłaszcza Anglji i Włoch. W każdym razie państwa Małej Ententy chcą zostawić sobie wolność działania na lewo i prawo.

Na pytanie, jakie decyzję powzięła **konferencja w kwestji traktatu francusko-czechosłowackiego, oświadczył dr. Benesz, że w kwestji tej nie powzięto żadnej decyzji.**

Fiasko polityczne Benesza.

Berlin. (PAT. WBK.) Dzienniki berlińskie żywo komentują konferencję belgradzką i naogół zarówno ze sprawozdań korespondentów, jak i z oficjalnych komunikatów wysnuwają sceptyczne wnioski co do jej wyników. „Berliner Tgbl.“ upatruje w rezultatach konferencji **odrzucenie zbliżenia się Rumunji i Jugosławji do przymierza francusko-czechosłowackiego, oraz fiasko polityczne Dra Benesza.** Dziennik twierdzi, że Dr Benesz poniósł na konferencji porażkę, ponieważ w obu ważnych kwestjach, które wysuwał do rozstrzygnięcia, spotkał się z odmowną odpowiedzią.

W zamian za pożyczkę sankcja rozbioru Węgier.

Wiedeń. (PAT) Wedle doniesień belgradzkich, pismo „Wrems“ dowiaduje się, że ministrowie spraw zagranicznych państw małej ententy **zgodzili się na pożyczkę dla Węgier pod następującymi warunkami: Węgry muszą uznać bezwarunkowo granice, ustalone traktatem pokojowym** i zgodzić się **na rektyfikację granic, wymaganą przez małą ententę.** Z pożyczki, w sumie 250 miljonów koron złotych, **nie może być żadna kwota użyta na cele zbrojenia.** Węgry muszą się zobowiązać i dać gwarancję, **że dynastja Habsburgów nigdy nie powróci na tron węgierski.** Nadto zażądał minister Duca, **by Węgry zrzekły się pretensji co do integralności krajów korony św. Szczepana** i aby natychmiast zaniechały propagandy w tym kierunku w Siedmiogrodzie. Podobne żądanie zgłosił minister Wincicz w sprawie terytorjów jugosłowiańskich. Minister Benesz będzie bronił tych żądań małej ententy, jako pełnomocnik trzech państw na konferencji londyńskiej.

Po zamachu na prezydenta Palatynatu.

DUCHOWIEŃSTWO KATOLICKIE ODMÓWIŁO UDZIAŁU W POGRZEBIE.

Paryż. (PAT) Według doniesienia prasy tutejszej ze Spiry, **tamtejszy biskup odmówił udziału duchowieństwa katolickiego w pogrzebie zamordowanych separatystów.** Działał on podobno na skutek odpowiedniego demarche kardynała Faulbacha, generalnego komisarza Kahra i monachijskiego **nuncjusza apostolskiego.**

Berlin. (PAT) „Montagspost“ donosi ze Spiry, że francuski delegat dla Palatynatu **zabronił opublikowania odezwy, która miała być** w niedzielę odczytana we wszystkich kościołach Palatynatu. Wspomniana odezwa — jak głosi dziennik — **wzywała katolików Palatynatu do odmówienia posłuszeństwa bezprawnie powstałemu rządowi autonomicznemu.** Wedle tejże informacji, w niedzielę odbyło się w Spirze nabożeństwo żałobne za zamordowanego przywódcę separatystów, Heintza. Generał De Metz w mowie żałobnej, wygłoszonej po nabożeństwie, miał nazwać zamordowanego **Heintza przyjacielem Francji i miał** — jak donosi dziennik — **złożyć na trumnie jego wieniec w imieniu Francji.**

Komisarz angielski w Palatynacie.

Monachium. PAT. Angielski konsul generalny w Monachium Clive w niedzielę wieczorem wyjechał do Palestynatu, **celem zaznajomienia się z tamtejszą sytuacją.**

Paryż. (PAT). Według **informacji Matin'a jeden** z oficerów francuskich w Spirze otrzymał polecenie towarzyszenia angielskiemu konsulowi Clive'mu podczas dokonywania przez niego ankiety.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu, jakoby generalny konsul angielski w Monachjum, Clive, który wyjechał do Palatynatu, miał odmówić swej zgody na propozycję, by mu w tej podróży towarzyszył oficer francuski. Dalej donosi dziennik, że na ankietę angielską w sprawie Palatynatu odpowiedział Tirard w ten sposób, iż **wysłał dwóch oficerów do strefy okupacji angielskiej z poleceniem, by tam przeprowadzili śledztwo w sprawie tajnej organizacji niemieckiej, mającej siedzibę w Kolonji.**

Rozruchy w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sosnowiec. (AW.). W związku z niepomyślnemi konjunkturami handlowemi i przemysłowo-finansowemi, przemysł zagłębia **zaczyna borykać się z coraz większemi trudnościami i ogranicza produkcję.** Z tego powodu zmniejszyły się **zarobki robotników, co wywołało niepożądane fermenty. W kilku zakładach przemysłowych miały miejsce awantury i wystąpienia robotników. Obecnie strajkuje cementownia Wysoka, fabryka Fitznera i Gampera oraz kopalnia Mortimer, gdzie doszło do rozruchów na tle zatargu o wypłacenie robotnikom zaliczki. Aresztowano 50 osób za podburzanie do napaści na policję.**

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA POLSKI.

Paryż. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłasza ustawę o kredytach dla Polski w wysokości **400 miljonów franków.**

BANKI NIEMIECKIE PRZECIW FRANKOWI.

Paryż. (AW.). Według doniesień Havassa z Rio de Janeiro, **banki niemieckie rzucają na tamtejszy rynek znaczne ilości franka francuskiego, po kursie niższym niż jest notowany.** Sprzedają one naprzykład bankom francuskim i włoskim frank po 440 rejsów, zamiast po kursie 442, jak jest oficjalnie notowany.

Angielska mowa tronowa.

Londyn. (AW) Na ostatniem posiedzeniu obecnego gabinetu angielskiego ustalono definitywnie tekst mowy tronowej. Według „Times'a“, wszyscy członkowie gabinetu zgodni byli z tem, iż mowa powinna mieć charakter umiarkowany i powinna być ujęta w ten sposób, **aby nie spotkała się ze sprzeciwem żadnej partji.** Co się tyczy programu, jaki mają w niej rozwinąć unioniści, to gabinet Baldwina nie będzie zbyt wyraźnie mówił o polityce ceł ochronnych, jednakże **będzie żądał od parlamentu zaakceptowania ceł uprzywilejowanych.** W mowie tronowej uwzględniona ma być **również sytuacja ogólno-europejska, oraz poruszoną będzie sprawa stabilizacji stosunków finansowych Europy.** Odnośnie do polityki wewnętrznej zajmie się mowa tronowa takiemi kwestjami, jak: **ubezpieczenie na wypadek choroby, wsparciem bezrobotnych i zabezpieczeniem na starość.**

Londyn. (AW) We wtorek, t. j. dnia 15 b. m., **nastąpi otwarcie sesji parlamentarnej w Anglji przez króla, który odczyta mowę tronową.** Jak zapewnia „Daily Ekspres“, należy się liczyć z **upadkiem obecnego gabinetu,** gdyż liberali i partja pracy postanowili jednomyślnie dążyć do usunięcia Baldwina bez względu na treść mowy tronowej.

MACDONALD ZA PRZYJAŹNIĄ Z FRANCJĄ.

Paryż. (AW) Ramsay Macdonald publikuje za pośrednictwem Biura Rentera, oświadczenie, w którem, nawiązując do ogłoszonego ostatnio swojego listu do socjalisty francuskiego, Renandela, **wypowiada się za przyjaźnią z Francją.** Macdonald stwierdza wyraźnie, że **jego życzeniem jest utrzymanie pokojowego stosunku do Francji.**

Anglia wobec groźby strajku kolejowego.

Londyn. (AW). W Anglji **zanosi się na strejk generalny na kolejach. W skutek odrzucenia postulatów palaczy maszynowych przez towarzystwa kolejowe, ci postanowili rozpocząć strejk.**

Londyn. PAT. Wczoraj nastąpiło otwarcie kongresu Trade Unionów. Kongres zajął się ma miedzy innymi **sprawą zapobieżenia zapowiedzianemu strajkowi mechaników i palaczy lokomotyw.**

Pekin. (PAT) Nowy gabinet ukonstytuował się. Prezydjum objął Sun Pao Hi, sprawy zagraniczne Wellington Koo.

Wiedeń. (PAT.). Urzędowo stwierdzono, że koszta utrzymania w Austrji w czasie od 15 grudnia 1923 do 14 stycznia 1924 wzrosły o 4 procent.

Waloryzacyjny kurs franka na 15 bm.

Warszawa. (PAT) Kurs franka złotego na 15 stycznia został ustalony na 1,890.000 mkp.

Z dnia politycznego.

Chrześć. Dem. w Senacie a ustawa sanacyjna.

Wspomnieliśmy już, że na ostatniem posiedzeniu Senatu p. Adelman imieniem Chrześć. Dem. wygłosił przemówienie za ustawą o naprawie skarbu. Sen. Adelman wyraził przytem pewne wątpliwości, czy samo przyspieszenie terminów płatności podatku majątkowego doprowadzi do ustalenia kursu marki. Społeczeństwo bowiem przez 4-letnie eksperymenty skarbowe zubożało i dlatego nie ma pewności, czy jego zdolność płatnicza jest tak wielką, by mogło w krótkim przeciągu czasu zapłacić 330 miljonów złotych, co czyni 720 biljonów marek polskich.

„Rozpatrując ustawę — mówił dalej p. senator — chcieliśmy postawić wniosek o skreślenie punktu 10 art. 1 (upoważnienie do przerachowania na nową walutę zobowiązań publ. i prywatno prawnych, oraz ustalenia sposobu i terminu ich spłat. Przyp. Red.), który z sanacją nie ma nic wspólnego. Przez wprowadzenie bowiem w życie tego upranwienia może wyniknąć chaos w stosunkach prywatno-prawnych, co może nawet podkopać sanację skarbu. Nie chcąc jednak opóźniać wejścia w życie ustawy, nie stawiamy tego wniosku, lecz mamy nadzieję, że p. minister skarbu z tego uprawnienia tylko w pewnej mierze korzystać będzie. Uważamy, że regulacja stosunków prywatno-prawnych z powodu dewaluacji powinna być osobną ustawą Sejmowi do uchwalenia przedstawioną.

Znając katastrofalny stan naszego gospodarstwa i zastoju w przemyśle i handlu, sądzimy, że **bez sprzedaży majątku państwowego i bez kilku małych pożyczek**, a nie jednej wielkiej pożyczki zagranicznej, **sanacja Skarbu nastąpić nie może**, a społeczeństwo wtedy dopiero odetchnie i odetchnąć musi, ażeby mogło przyjść do równowagi i przyjść do faktycznego płacenia podatków.

W ustawie mówi się o oszczędności i bezwzględnie oszczędność w administracji musi być przeprowadzoną, ale oszczędność ta nie może iść tak daleko, ażeby zmarniał majątek państwowy. Kto spojrzy na nasze budynki państwowe, kto wejdzie do naszych szpitali, gdzie brak bielizny, kto przyjdzie wreszcie do naszych zakładów, gdzie wychowujemy dzieci, które marnieją, którym grozi gruźlica, ten zrozumie, że oszczędność w tych działach administracji państwowej jest niemożliwa i stan obecny cierpianym być nie może".

Wyznania p. Bryla.

Ponieważ lwowski organ Piastowców „Sprawa Ludowa" pozostał w rękach stronnictwa, przeto p. Bryl począł wydawać swoją własną „Sprawę Ludową", w której oburza się na „szajkę politycznych aferzystów i płatnych agitatorów endeckich", **która** „podstępnie opanowała urządzenia administracyjne" i wydała sfałszowaną (!) „Sprawę Ludową".

W ostatnim numerze swego organu rozpoczął p. Bryl druk obszerniejszej, jak się zdaje, pracy pt. „Dlaczegośmy wystąpili z „Piasta". Z pierwszego jednak artykułu czytelnik nie wiele się dowie, gdyż nic tam niema poza bladą demagogiczną gadaniną. A więc dowiadujemy się, że nieszczęściem ru hu ludowego było, iż „nie wysunął on tęgich chłopów, prawdziwych ludowców (takich, jak p. Bryl!), którzyby się nie dali złapać na plewy endeckie", lecz karjerowiczów!

Naturalnie z „karjerowiczami" p. Bryl niema nie wspólnego. Zresztą wiadomo, że gdyby p. Witos ofiarował mu tekę, — wszystko w stronnictwie Piastowców byłoby jak najlepiej... A ponieważ „wróg karjerowiczowstwa" p. Bryl nie zdobył teki, — więc rozpisuje się o „zupełnem załamaniu się przywódcy chłopskiego", t. j. Witosa, co było — jak pisze — „pierwszą przyczyną nieszczęśliwej dla chłopów polityki klubu Piasta w Sejmie".

Rozruchy antyżydowskie na Ukrainie

Jak donosi „Russprese" w mieście Pierwomajsku, składającem się z dwu miast, Gołty i Olwiopola, w gub. odeskiej, jarmark, urządzony w dzień Bożego Narodzenia zakończył się pogromem żydowskim. Pogrom, jak zwykle, wyniknął na tle starcia pomiędzy chłopami a kupcami żydami. W wyniku pogromu **zabito i poraniono 118 żydów i rozgrabiono szereg sklepów żydowskich.** Batáljon 45 dywizji piechoty, kwaterujący w Olwiopolu, odmówił posłuszeństwa i **nie chciał wystąpić przeciwko chłopom, gromiącym żydów.** Dopiero oddział wojsk specjalnych czerezwyczajki zlikwidował rozruchy, przyczem zginęło 12 chłopów i odniosło rany kilkudziesięciu. Milicja aresztowała kilkaset osób, oskarżonych o udział w pogromie.

Liczba kolejarzy wzrosła?

Urzędowa P. A. T. podaje ilość personalu na polskich kolejach żelaznych w preliminarzu na r. 1914. w porównaniu z r. 1923 i 1922.

Według tego źródła było pracowników:

	w r. 1922	1923	1924
Etatowych	84.820	86.491	87.535
Nieetatowych	87.136	60.661	95.983
Sezon. i niest.	—	8.050	35.219
Ogółem	171.956	155.202	217.737

Z cyfr tych wynika, że obecnie, po „redukcji" liczba pracowników kolejowych powiększyła się w stosunku do roku ubiegłego (1923) o 52.535, czyli o przeszło 30 procent. Czem to wytłomaczyć?

Według doniesień z Rzymu (Pat) w związku z akcją sanacyjną na kolejach państwowych włoskich, ogłaszają, że nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, ustanowiony przed rokiem, zmniejszył ilość personalu kolejowego z 220.000 na 165.000. a ilość personalu kancelaryjnego z 20.000 na 16.000. Nadto poczynił oszczędności w kwocie 153 miljonów lirów. Pomimo tych redukcyj ruch komunikacyjny nie tylko nie ucierpiał, ale przeciwnie, polepszył się. W budżecie kolei włoskich na rok 1924/25 zostanie przywrócona równowaga między wydatkami a dochodami.

Rozrzutność państwa na szkodliwą agitację.

Zawodowe związki pracowników kolejowych uzyskały jeszcze za Moraczewskiego różne, daleko idące przywileje. Do najważniejszych należy bezsprzecznie przywilej, na podstawie którego na każde 2000 członków, może związek zwolnić jednego pracownika od zajęć służbowych dla pracy w związku, przyczem pracownik zwolniony pobiera pełne uposażenie z kasy państwowej i zachowuje prawo do zajmowanego stanowiska służbowego w razie powrotu do służby. Ten przywilej ułatwiając związkom niesłychanie pozyskanie pracowników dla prac związkowych, przyczynił się do rozmnożenia się związków kolejowych, zwłaszcza, że zarząd kolejowy przy udzielaniu zwolnień wcale nie przestrzegał wskazanego stosunku (1 zwoln. na 2.000 członków). Doszło też do tego, że obecnie dla **prac w różnych związkach kolejowców zwolnionych jest przeszło 200 kolejowców**, opłacanych przez państwo! Przyjąwszy pobory każdego z nich w bieżącym miesiącu przeciętnie na 80.000.000 mkp., stwierdzimy, że **państwo wyrzuciło w b. m. około 16 miljardów poprostu w błoto!** Jeśli się zaś zważy że pośród tych zwolnionych przeszło 90 proc. pracuje — jak to ostatni strajk kolejowy w jaskrawy sposób udowodnił, — **za pieniądze państwowe przeciwko państwu**, agitując za strajkiem nietylko pośród kolejowców, ale także pośród górników i wszelkiego rodzaju robotników fabrycznych, to już nie zdumienie, ale wprost groza opanowuje każdego uczciwie myślącego obywatela, **że coś podobnego jest wogóle możliwe i że może to trwać tak długo.**

Wiemy, że rząd Witosa-Korfantego zamierzał po ostatnim strajku wszystkie zwolnienia cofnąć, lecz niestety! nie zdołał swego zamiaru zrealizować. Ponieważ jednak taki absurdalny stan rzeczy nie powinien być dalej cierpianym, apelujemy do p. komisarza oszczędnościowego, do rządu i Sejmu, aby tę sprawę natychmiast doprowadzili do porządku, to znaczy, spowodowali natychmiastowe odwołanie wszelkich zwolnień pracowników dla związków.

Akcja na czasie.

Akcja ks. Biskupa Sapiehy.

Dowiadujemy się, że Ks. Biskup Sapieha przystępuje do wznowienia tak zasłużonego w czasie wojny K. B. K. Dzielni pracownicy z przed kilku lat pp. rektor Siedlecki, sen. Godlewski radca Ancyc i inni stają do wznowionej akcji. Sądzimy, że całe społeczeństwo najenergiczniej poprze humanitarną działalność ks. Biskupa Sapiehy.

W związku z zaczętą już pracą komunikuje nam ks. Biskup następujące uwagi:

Ogłaszając drugą listę ofiar na dobroczynne zakłady w Krakowie, pragnę wszystkim szlachetnym ofiarodawcom wyrazić serdeczną podziękę. — Nie wszyscy w naszem społeczeństwie poczuwają się do obowiązku niesienia pomocy biednym, to też nie wszędzie ciężkie położenie naszych zakładów sierót i starców znalazło życzliwy oddźwięk. Ufamy, że nasze instytucje finansowe, jak to od wielu z nich słyszeliśmy nie zapomną, przy zamknięciach rocznych o tych celach i będziemy mogli niebawem ogłosić dalszą wydatną listę ofiar. Tymczasem do tem większej wdzięczności jesteśmy zobowiązani dla tych, którzy już pospieszyli ofiarnie a mianowicie:

JJ. WW. Macharski 10 mil., urzędnicy P. K. P. 11 mil., radca Szybalski 250.000, hr. Franciszkowa Potulicka 25 mil., hr. Stanisław Tyszkiewicz, 90 mil., posłowie Jugosławii 220 mil., prez. Federowicz 5 mil., B. towarowy lista 1,400 tys. P. T. H. 10 mil., inż. Mermon z Borysławia 3,959 tys., Bank hipoteczny lista 408 tys., Bank handlowy w Warszawie, filja krakowska lista 700 tys., N. N. 10 dolarów, Kasa Oszczędności m. Krakowa lista 14.835.500 mk., Bank wschodni 6.500 tys., prezes Tadeusz Filippi 500 tys., Bank przemysłowy 1,900 tys., dyr. Makowski 30 mil., N. N. 20 mil., P. K. P. lista 7403 tys., S. S. 110 mil., Bank handlowy i przemysłowy lista 1023 tys. Zbigniewowe Horodyńscy 10 mil., Wiktor Mondaliński 10 mil., Bank spółek zarobkowych 25 mil.

Adam Sapieha, Książę Biskup Krakowski.

Akcja społeczna w Dębnikach.

W myśl życzeń K. Bisk. Sapiehy i odezwy K. H. Rostworowskiego p. t. „Na front!", odbyło się ubiegłej niedzieli na plebanji w Dębnikach liczne zebranie najwybitniejszych parafjan, celem rozszerzenia Komitetu parafjalnego opieki nad ubogimi i wzmożenia jego działalności dobroczynno-społecznej. Przewodniczył zebraniu p. Truszkowski, sekretarzował dyr. Depowski. Po referacie ks. proboszcza o potrzebie natychmiastowej pomocy głodującym ubogim, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp.: Dr Komorowicki, Dr Świgost, radca Czubryt, radca Nowak, Czuj, Zakrzowiecki, Saloni, Gebauer, Rzeźniczek i pani Pohoska. Uchwalono starać się w Magistracie o węgiel po zniżonych cenach, tudzież zakupić żyta i ziemniaków, by następnie módz udzielać biednym wsparcia w naturze. P. Zakrzowiecki zadeklarował metr żyta. Wszyscy zebrani złożyli na razie 79,680.000 marek i zapisali się w poczet członków komitetu czynnych lub wspierających. Zebrania sprawozdawcze z akcji członków czynnych, czyli odwiedzających ubogich, odbywać się będą na plebanji co tydzień. Główny nacisk położyło zebranie na konieczność zamknięcia szynków w dzielnicy, które są okazją do pijaństwa nawet wśród najuboższych, czem potęgują dzisiejszą nędzę.

Echo artykułu K. H. Rostworowskiego.

W związku z artykułem p. K. H. Rostworowskiego otrzymujemy z kół obywatelskich (J. St.) obszerniejszy artykuł, którego najważniejsze uwagi brzmią:

Pan K. H. Rostworowski we wczorajszym wstępnym artykule pod tyt. „Na front" doskonale ujął i wyraził w słowach to, co tli w sercach wszystkich rozumnych i kochających Ojczyznę Polaków. Tyle jest do zrobienia w tem naszem „gospodarstwie"! tylko się zakrzątnąć! Dochodzą nas wieści, że Ks. Biskup Sapieha poczyna działalność na większą skalę; wiemy już z doświadczenia jakie są owoce jego pracy, więc z całej duszy życzymy Mu powodzenia. Ale słusznie powiada pan Rostworowski: „jeśli jesteśmy istotnie narodem, to wszyscy bez wyjątku." Do tych wszystkich więc zwrócić się należy z apelem, ale z apelem konkretnym, bo u nas jak wiemy, dużo jest ofiarnych i chętnych, ale nie zdających sobie sprawy, do czego właściwie ręce przyłożyć.

W dalszym ciągu autor artykułu podaje konkretne sposoby przeprowadzenia akcji; w szczególności zwraca się do prywatnych jadłodajni, by każda z nich dała utrzymanie choć jednemu ubogiemu studentowi lub terminatorowi, — do rękodzielników i przemysłowców, by produktami swoich warsztatów wsparli planowaną akcję, — do ziemian, by dostarczeniem produktów rolnych przyszli z pomocą biednej ludności.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Odczyt p. Mazurkowskiej o szkolnictwie amerykańskiem.

P. Marta Mazurkowska, kierowniczka szkoły powszechnej w Buffalo, wygłosiła w auli gim. przy ul. Studenckiej ciekawy wykład o amerykańskiem powszechnem szkolnictwie. Prelegentka zaznaczyła na wstępie, że w rządzie St. Zjedn. niema ministerstwa oświaty i nawet nie istnieje żaden departament tego rodzaju. Albowiem wobec wielkości obszaru państwowego, (21 razy przekraczającego obszar Polski), centralizacja szkolnictwa jest niemożliwą i z wyjątkiem szkolnictwa zawodowego ustawodawstwo szkolne należy do kompetencyj poszczególnych 48 Stanów. Mimo to rozwinęło się tam szkolnictwo w typowo amerykański sposób i w sensie Handardowym, to znaczy, że co się pokazało najlepszem, przyjęło się samą siłą faktów.

Nauczycielkę amerykańską — a przeważnie nauczycielki tam uczą — płaci się nie za tytuł, lecz za jej pracę; jest ona więc sowicie wynagradzana ale tylko za dni szkolne, których jest 200, święta i wakacje nie są honorowane; nie dziwne więc, że święta narodowe są w Ameryce dniami intensywnej pracy oświatowej i patrjotycznej przed pełnemi ławkami. Wakacje zaś są obrócone na wywczasy i kursa dokształcające. Od kierownika szkoły ludowej wymaga się wykształcenia uniwersyteckiego. Jest on odpowiedzialnym za stan oświaty danego okręgu, z tego powodu jest też 3 razy lepiej płatny niż nauczycielka i posiada daleko idące ogólno-obywatelskie pełnomocnictwa.

Pomiędzy pedagogami, od których wymaga się więcej wrodzonych niż fachowych zdolności, najlepiej płatni są nauczyciele najniższej i najwyższej klasy. I znów paradoks: jedno i tosamo dziecko uczęszcza do rozmaitych klas, odpowiednio do stopnia postępu w danym przedmiocie, dalej nie istnieją domowe zadania; dzieci uczą się w samej szkole — przez 5 dni w tygodniu. W soboty od początku szkolnictwa amerykańskiego szkoły niema. — Wywiady rodzicielskie pojęte są w całkiem inny sposób niż u nas. Rodzice zasiadają podczas nauki do ławek i obserwują bezpośrednio zachowanie się nauczyciela i swych dzieci.

Prelegentka przytoczyła jeszcze cały szereg innych zastanawiających faktów, które świadczą o wysokim poziomie oświaty w Ameryce.

H. G.

wą duńską. Gdy para królewska przypatrywała się w porcie kopenhaskim pracy statku do rozbijania lodów, pod stojącą na lodzie królową załamał się lód. Królowa w jednej chwili znalazła się w wodzie. Król natychmiast rzucił się swej małżonce na ratunek i wydobył ją z wody.

PRZEŚWIETLENIE FARAONA. Komisja, która ponownie podjęła prace nad wykopaniem grobowca Touthankamona, dotarła do sarkofagu, w którym mieści się mumja Faraona. Kierownik prac, Howard Carter, zamierza prześwietlić ciało, celem zbadania, na jaką chorobę Touthankamon umarł.

ZEGAR WYMAWIAJĄCY GODZINY. Zegar, wymawiający godziny wyraźnie i dobitnie, został niedawno temu opatentowany. Składa on się z mechanizmu regulującego gramofon i płyty, zawierającej reprodukcję głosu ludzkiego, wywołującego poszczególne godziny. Nowy ten zegar można tak nastawiać, że będzie wywoływał nietylko każdą godzinę, ale i kwadranse.

Sp. Wincenty Rapacki.

Nestor sceny polskiej, współczesnik Żółkowskich i Królikowskich, patrjarcha dwu pokoleń aktorskich, Rapackich i Leszczyńskich — nie żyje. Wieść ta, jakkolwiek spodziewana, bo zmarły dźwigał dziewiąty krzyżyk, brzmi jednak nieprawdopodobnie; przyzwyczailiśmy się, że lata przechodzą nad głową tego starca bez szkody, a kiedy parę miesięcy temu niespożyty jego talent na otwarcie nowej sceny „Rozmaitości" przypomniał młodemu pokoleniu, jak gra się Milczka Fredrowskiego, odbierał Rapacki od słuchaczów i krytyki nie jałmużnę pietyzmu, przynależną starcowi, lecz najszczerszą dań zachwytu. Była to najpiękniejsza jego rola i dobrze się stało, że z nią właśnie zeszedł ze sceny. W ciągu siedmdziesięcioletniej prawie karjery stworzył tłum nieprzeliczony kreacji w Szekspirze (Otello), Molierze (Harpagon), Wiktorze Hugo czy Sudermanie, ale w pamięci współczesnych przetrwał i do historji przejdzie w kontuszu, jako niezrównany twórca tłumnej galerji postaci szlacheckich: Damazy, Jacek Sołoduch, Radziwiłł, Wojewoda (w „Mazepie"), wreszcie ostatnia jego rola oryginalna: Strażnik „Złota czaszka". Wobec tych świetnych w geście, dykcji i masce, pulsującym wezbranym wigorem sarmackim postaci, blednąinne, niemniej świetne kreacje Rapackiego z repertuaru współczesnego: Radca, Bałuckiego, Profesor (w Klubie Kawalerów), Szumbaliński w „Posażnej jedynaczce" i tyle innych. Tenże świat przeszłości nęcił też wyobraźnię Rapackiego-pisarza; wskrzeszał go w powieściach i dramatach (Wit Stwosz, Trefniś, Maćko Borkowicz.

Pracował w pierwszych teatrach w całej Polsce i we wszystkich jej dawnych dzielnicach. Kraków pamięta go z czasów dyrekcji Skorupki, gdzie grał z Modrzejewską, M. Bendą, Hofmanową, Ładnowskim. Ale rychło zabrała go nam Warszawa, której pozostał wiernym do końca, goszcząc coraz rzadziej w innych dzielnicach Polski. U trumny niezapomnianego artysty, ostatniego piastuna wielkiego stylu dawnej szkoły aktorskiej, stają dzieci i wnuki, spadkobiercy jego talentu: Wincenty Rapacki syn, Honorata Leszczyńska, córka i wnuk Jerzy Leszczyński.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Zjednoczenie Towarzystw oświatowych.

Polska Macierz Szkolna b. Kongresówki, Ziemi Wileńskiej i Ziemi Cieszyńskiej, Towarzystwo Czytelń Ludowych, działające w Poznańskiem, na Pomorzu i G. Śląsku, oraz T. S. L. w Małopolsce utworzyły w ostatnich dniach wspólny Wydział wykonawczy z siedzibą w Warszawie. Wydział ten prowadzić ma swą działalność na podstawie dyrektyw komisji porozumiewawczej Towarzystw; prezesem komisji wybrano p. **Józefa Świeżyńskiego**, prezesa Polsk. Macierzy Szkolnej, kierownikiem Wydziału wykonawczego posła **Jana Korneckiego**.

Wydział wykonawczy ma być organem koordynującym działalność Towarzystw i reprezentującym je wobec czynników rządowych i samorządowych. Poza tem za pomocą pisma „Oświata Polska", ma wpływać na doskonalenie akcji oświatowej na całym terenie Rzeczypospolitej. „Oświata Polska" omawiać ma szczególnie oświatę pozaszkolną i rejestrować wszelkie wysiłki społeczne w tej dziedzinie. W ten sposób, w chwili, gdy rząd zmuszony był zredukować znacznie Wydział oświaty pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P., organizacje społeczne wytwarzają organ, który pracę **Ministerstwa gotów jest przejąć na siebie. Wydatki na tak wielki cel pokryć musi ofiarność całego społeczeństwa**, a do pracy w tych Towarzystwach stanąć powinni wszyscy Polacy, którym podniesienie kultury narodowej leży na sercu. Wydział wykonawczy Polsk. Tow. oświat. i redakcja „Oświaty Polskiej" mieszczą się czasowo w biurze Zarządu Gł. Polsk. Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

Obława w „Udziałowej" w Warszawie.

Obława na czarnogiełdziarzy w „Udziałowej" w Warszawie — o czem pisaliśmy w ostatnim numerze — dała wyniki nadspodziewane. Zasekwestrowano akcji przeszło na 600 miljardów marek, za które nie opłacono podatku. Mimo zwrotu akcji ich właścicielom, przejdą one na korzyść skarbu, w dodatku z dużymi procentami. Przypuszczalnie bowiem od stu miljonów akcji należy się rządowi pozornie niewiele, gdyż 7 miljonów podatku, jednak jeśli się doda 30-krotną karę, to otrzyma się półtora biljona marek.

Tragedja łodzi podwodnej l. 24.

Z Londynu donoszą: Akcja ratunkowa nad wydobyciem łodzi podwodnej l. 24 jest w pełnym toku. Licznym łodziom podwodnym i travlerom udało się przy pomocy aparatów, oświetlających strefy podwodne, ustalić miejsce zatopienia łodzi. Travlerom udało się opasać zatopioną łódź łańcuchami, a przyczepione do nich pływaki wskazują miejsce zatopionej łodzi. Burzliwe morze nie pozwala jednak żywić nadziei na szybkie wydobycie łodzi. W najlepszych nawet warunkach akcja ratunkowa potrwa jeszcze kilka dni. W każdym razie nikt nie żywi już nadziei, aby załoga zatopionej łodzi mogła jeszcze być uratowaną, gdyż według ostatecznych obliczeń, zapas tlenu, jaki załoga miała z sobą, wyczerpał się już w sobotę w południe.

Jak wiadomo, wspomniana łódź zatonęła wskutek zderzenia się z parowcem.

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH rozpoczął się onegdaj w Poznaniu. W różnych punktach miasta odbyły się wiece, na których przemawiali posłowie i działacze. Uchwalono szereg rezolucji.

UNIWERSYTET POWSZECHNY W BYDGOSZCZY. W najbliższą niedzielę odbędzie się w auli gimnazjum humanistycznego w Bydgoszczy otwarcie Uniwersytetu powszechnego imienia Śniadeckich. Na otwarcie zaproszeni są przedstawiciele władz, instytucji społecznych i kulturalnych. Inauguracyjny odczyt pod tytułem: „Istota kultury polskiej" wygłosi A. Grzymała-Siedlecki.

PATRJOTYCZNY OBCHÓD W WILNIE. W lokalu kinoteatru Helios w Wilnie odbyła się w sobotę Akademja z okazji 60-lecia manifestu rządu powstania styczniowego. Kilku posłów wygłosiło przemówienia.

ZGON WYBITNEGO HAKATYSTY. W sobotę zmarł w Gdańsku jeden z najwybitniejszych przywódców nacjonalistów, rektor politechniki gdańskiej, prof. Mathani, w swoim czasie wychowawca dziesarza Wilhelma. W r. 1920 został wybrany do zgromadzenia konstytucyjnego m. Gdańska, a następnie był prezydentem sejmu gdańskiego. Prof. Mathaci znany był ze swoich wystąpień przeciw Polsce.

FREKWENCJA W SOPOCKIEM KASYNIE GRY zmniejszyła się do tego stopnia, że zarząd kasyna będzie musiał niebawem poczynić daleko idące oszczędności. Rozbudowanie kasyna zostało przerwane, ponieważ brak jest środków z powodu znikomej liczby grających. Jedyną walutą, dopuszczoną do gry, jest gulden gdański.

BOMBY W BUDAPESZCIE. Onegdaj znaleziono w Budapeszcie w bramie budynku Tow. budzących się Węgier, porzuconą bombę. Eksperci p zbadaniu jej orzekli, że nie mogła ona eksplodować, ponieważ materjał wybuchowy był zupełnie przemoczony i potrzebna była długa procedura, aby ją uczynić zdolną do eksplozji. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

NIEBEZPIECZNA ZABAWKA. Z Szegedynu donoszą, że robotnik pewien znalazł tam na przedmieściu, na brzegu stawu, granat. Myśląc, że granat jest nieszkodliwy, przyniósł go do domu jako „zabawkę" dla dziecka. Po chwili granat eksplodował i zabił ojca i dziecko.

OBNIŻENIE CEN CHLEBA W BERLINIE. W rezultacie akcji, podjętej w stolicy Niemiec, a zmierzającej do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, obniżona została, po rokowaniach rządu z piekarzami, cena na chleb. Począwszy od poniedziałku, chleb 4-funtowy kosztować będzie 60 fenigów złotych.

POGŁOSKI O CHOROBIE FRANCE'A. Z Paryża donoszą: Według ostatnich wiadomości, pogłoski o ciężkiej chorobie Anatola France'a są nieścisłe. Anatol France powrócił z prowincji do Paryża nieco zmęczony podróżą i ostrymi chłodami, jakie ostatnio panowały.

WYPADEK KRÓLOWEJ DUŃSKIEJ. Z Kopenhagi donoszą o wypadku, który spotkał królowę duńską. (…)

Sprawy miejskie.

W najbliższym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem Prezydjum miasta przedłoży **projekt uposażenia urzędników miejskich według nowej ustawy uposażeniowej.** Projekt opracowany przez wiceprez. m. Wielgusa, będzie przedmiotem dyskusji naprzód na sekcji skarbowej Rady miasta we środę 16 b. m.

Zapowiedź nowej podwyżki cen węgla.

Jak słychać z dniem 16 b. m. wchodzi w życie nowa znaczna podwyżka cen węgla ze wszystkich kopalń krajowych i górnośląskich. **Podwyżka ma wynosić tym razem 60—80%.** W Krakowie znajduje się obecnie węgla poddostatkiem, zarówno w składach prywatnych przedsiębiorców jak i w magazynach miejskich na Warszawskiem, gdzie wyładowano np. wczoraj 12 wagonów węgla jaworznickiego.

Obiad urzędowy: 650 tysięcy marek.

W ślad za cennikiem warszawskim, magistrat krakowski podwyższył cenę obiadów urzędowych

w restauracjach krakowskich z 370 na 650 tysięcy marek. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Brak mąki w Zakładach aprowizacyjnych. — Konferencja w sprawie przydziału cukru.

Wobec zwłoki w nadejściu transportów mąki dla miejskich Zakładów aprowizacyjnych, **piekarnia miejska ograniczyła wypiek chleba do połowy**, tak, że od dwóch dni dzienna produkcja chleba wynosi zaledwie 5 tys. klg. Brak odpowiedniej ilości tańszego chleba dał się **dotkliwie we znaki zakładom dobroczynnym i ochronkom**, którym musiano znacznie zmniejszyć przydziały pieczywa. O ile w najbliższych dniach nie nadejdzie zapowiedzianych siedm wagonów mąki żytniej, piekarnia miejska będzie zniewolona przerwać pracę.

Dzisiaj, t. j. we wtorek, odbędzie się ponownie konferencja kierowników kooperatyw i konsumów oraz miejskich Zakładów aprowizacyjnych, na którą zaproszono jednego z głównych dyrektorów polskiego przemysłu cukrowniczego, a mianowicie p. Habichta. Konferencja zwołana została na skutek wiadomości, że styczniowy kontyngent cukru dla Zakładów miejskich i kooperatyw zawierać będzie **sortyment gorszy, t. zw. cukier prasowany**, trudno rozpuszczalny i jak stwierdzono z wielu domieszkami. Akcja konsumów zmierza w kierunku zapewnienia dla ludności dostaw cukru grysikowego.

Urząd dla zwalczania lichwy

w m. Krakowie z pośród licznych agend wchodzących w zakres jego działalności, obejmował będzie także **referat kontroli faktur w sklepach i zakładach handlowo-przemysłowych**; również fungować będą specjalne komisje dla badania czy kupcy, właściciele restauracji, cukierni, jak wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa sprzedaży artykułów powszechnego użytku, przestrzegają obowiązki ujawnienia cenników. Winnym grożą kary do 10 miljardów marek grzywny oraz aresztu do 3 miesięcy.

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny podnosi się cenę numeru pojedynczego na

100.000 marek.

Cena prenumeraty na styczeń:

w miejscu bez odnoszenia . .	**2,100.000 Mk.**
w miejscu z odnoszeniem . .	**2,500.000 Mk.**
pocztą	**2,500.000 Mk.**
za granicą	**5,000.000 Mk.**

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

Prenumerata zapłacona do 15-go danego miesiąca obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na ewentualne późniejsze zmiany.

P. T. Prenumeratorowie, płacący prenumeratę w drugiej połowie miesiąca, będą musieli uiszczać ją w wysokości obowiązującej w dniu wpłaty.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Podwieczorek artystyczny w „Udziałowej".

Podwieczorek artystyczny, urządzony w niedzielę w restauracji „Udziałowej" przez Związek dziennikarzy polskich, zgromadził liczną i doborową publiczność. Prezes Związku, p. K. H. Rostworowski, powitany burzliwymi oklaskami, wygłosił inauguracyjne przemówienie, które odrazu wytworzyło serdeczną atmosferę na sali, wróżąc podwieczorkom artystycznym stałe powodzenie.

Część muzyczną rozpoczęła mistrzowska orkiestra 20 p. p., która wykonała szereg utworów z prawdziwym artyzmem. Jako solistka wystąpiła śpiewaczka operowa, p. Mściwojewska, która przy akompanjamencie p. prof. Grodzickiej odśpiewała swym pięknym głosem z wielką finezją arję z „Żydówki" i kilka pieśni. Programu dopełnił nierównany Wyrwicz, wywołując swym spokojnym humorem salwy śmiechu.

Koło godz. 7.30 wieczorem publiczność opuszczała „Udziałową" z miłym nastrojem, przyrzekając sobie spotkanie na podwieczorku w następną niedzielę.

Samobójstwo byłego prezydenta sądu krajowego karnego w Krakowie.

Miasto poruszone zostało do głębi wiadomością o samobójstwie Dr. Djonizego Pogorzelskiego, b. prezydenta krajowego sądu karnego w Krakowie, emeryta, pełniącego ostatnio obowiązki zastępcy prezesa miejskiego Urzędu rozjemczego dla spraw najmu w magistracie krakowskim. Desperat popełnił rozpaczliwy krok w niedzielę w południe w biurze magistratu; kilka godzin wystarczyło, by tragizm znanego ogólnie w Krakowie obywatela znalazł się na ustach szerokich warstw ludności. Ś. p. Pogorzelski, nie mogąc wyżyć ze skromnej emerytury sędziowskiej, wynoszącej dwadzieścia kilka miljonów marek miesięcznie, pracował przez kilka lat jako siła pomocnicza w wydziale budowlanym mgistratu, a od stycznia 1921 pozostawał na stanowisku prezesa Urzędu rozjemczego. Fatalne warunki życiowe, a w dodatku przykre stosunki rodzinne wprawiły ś. p. Pogorzelskigo w widoczny stan zdenerwowania, który pogarszał się z dnia na dzień. Mimo próśb znajomych i rad, Dr Pogorzelski nie wzywał pomocy lekarza i nosił się nawet z zamiarem objęcia jeszcze 3-godzinnej pracy w jednej z instytucji finansowych w Krakowie. W krytyczną niedzielę, 13 b. m., Dr Pogorzelski wyszedł z domu koło godz. 10 rano do mabrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w głowę. Zmarły liczył 74 lat życia.
gistratu, gdzie w biurze Urzędu rozjemczego ode-

Kraków, 15 stycznia.

MRÓZ. Spodziewana odwilż zaznaczyła się w bardzo małym stopniu i to tylko w dwóch ostatnich dniach ubiegłego tygodnia. W niedzielę i w poniedziałek opadła na miasto gęsta mgła, przynosząc mróz, który wczoraj wieczorem doszedł do 8° C.

RECENZJĘ „KALIGULI" pióra Dra Tad. Świątka zamieścimy jutro. Zaznaczamy na razie, że sztuka K. H. Rostworowskiego, wystawiona w Teatrze Słowackiego z niezwykłą starannością, zdobyła sobie odrazu wielkie powodzenie u publiczności.

NOWY CENNIK FRYZJERSKI. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył wczoraj opłaty za roboty fryzjerskie o blisko 50%. Golenie w zakładach pierwszej klasy kosztuje obecnie 400 tys., strzyżenie 1200 tysięcy. W zakładach drugo- i trzeciorzędnych ceny odpowiednio niższe.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYPADKÓW Z 6-GO LISTOPADA. Na wniosek sądu wypuszczono wczoraj z więzienia dalszych pięć osób, pozostających w śledztwie w związku z krwawymi zajściami z 6 listopada. Są to: Alfred Beim, Wilhelm Kostilek, Stefan Święch, Ludwik Kubala i Marjan Furyna. Obecnie pozostaje w aresztach około 20 osób. Śledztwo sądowe zostało już w ogólnych zarysach ukończone, a sędziowie śledczy dopełniają szczegóły, odnoszące eię do pewnych zasadniczych momentów sprawy. — Co do kilku osób, aresztowanych w Trzebini w związku z tamtejszemi zamieszkami, przesłano akta do prokuratorji.

W ZWIĄZKU Z OSTATNIEMI DWOMA WŁAMANIAMI do firm jubilerskich w Rynku głównym przeprowadziły organa policyjne obławę, w czasie której aresztowały kilkadziesiąt osób. Wśród aresztowanych znajduje się kilku znanych policji włamywaczy - kasiarzy, którzy podejrzani są o udział we wspomnianych włamaniach.

Zawiadomienia i komunikaty.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dzisiaj, t. j. we wtorek, w sali Kopernika Uniw. Jagiell, o godz. 6 wieczorem będzie mówił Dr Wł. Filipczyk na temat: „Twórcy idei wychowania przedszkolnego", a w następnym (18 b. m.) poda M. Mędrzycka szereg wskazówek, dotyczących możliwości zastosowania tej idei u nas. Bilety wcześniej u janitora.

NEKROLOGJA.

† Julja z Jastrzębiec Welinowiczów Sieniewiczowa zmarła w Krakowie w dniu 12 b. m., w 83 roku życia. Ś. p. Julja pochodziła z Podlasia, z rodziny bardzo kochającej Polskę i głęboko przywiązanej do Kościoła katolickiego, stąd też była dla swych twardych zasad ofiarą długoletnich prześladowań ze strony Moskwy. Nieboszczka była żoną ś. p. ks. Emila, kapłana unickiego, uczestnika powstania 1863 r., który za czasów prześladowania Unji przez Moskwę w r. 1873 był jedną z pierwszych jej ofiar. Po długiem więzieniu został on z rodziną wygnany z Królestwa. Kres tułaczce kapłana-patrjoty położył dopiero biskup krakowski, Dunajewski, umieszczając go przy kościele N. P. Marji, gdzie do końca życia, otoczony powszechnym szacunkiem, spełniał kapłańskie obowiązki. Krakowianie pamiętają tę piękną postać polskiego kapłana-jubilata. Pogrzeb ś. p. Sieniewiczowej odbędzie się dziś z kaplicy cmentarnej o godz. 11 rano, po odprawionem nabożeństwie żałobnem.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, we czwartek i w piątek „Kaligula" Rostworowskiego, tak entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność na pierwszych przedstawieniach. Atrakcyjna sztuka Rostworowskiego, dzięki znakomitej grze artystów, z pp.: Piekarskim, Bednarzewską i Wysocką na czele, zapewnione ma obecnie też olbrzymie powodzenie, jak świadczyć się zdaje pokup na bilety.

Z OPERETKI komunikują: „Szczęście Mery", znakomita operetka Gilberta, zdobyła rekord powodzenia. Główne role grają pp.: Kozłowska (Tola), Kwiecińska (Hella Sanden), Wesołowski (baron Udo), Sempoliński (Konsul), Laskowski (baron Kurt), Karasiński (Prezydent), Rewera-Rewski, (jego sekretarz), Bojnarowski, (dyrektor biura Globus) i inni.

Z „BAGATELI" komunikują: Wczorajsza premiera „Nocy Sabatu" Jacinta Benaventa doznała gorącego przyjęcia, co jest zapowiedzią długotrwałego powodzenia tej sztuki. Świetna inscenizacja i pierwszorzędna wystawa pod reżyserją p. Sosnowskiego, oraz doskonała gra artystów pzyczyniają się w wysokim stopniu do uwypuklenia walorów tego nieprzeciętnego widowiska.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Kaligula".
Środa: Po poł. o g. 5 „Gwałtu, co się dzieje!", wieczorem o godz. 9 Kabaret-Dancing.

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Szczęście Mery".
Środa: „Szczęście Mery".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Noc Sabatu".
Środa: „Noc Sabatu".
Czwartek: „Noc Sabatu".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Tih Minh".
WANDA: „Korowód śmierci".
REDUTA: „Stworzenie świata", monumentalny film włoski, serja I i II razem, 12 części.
PROMIEŃ: „Sułtanka Olivia".
ZACHĘTA: „Sodoma i Gomora".

Ze sportu.

Niedzielne zawody narciarskie

zorganizowane przez Tatrz. Tow. Narciarzy i A. Z. S., wywołały wielkie zainteresowanie w sferach sportowych. Udział w biegach był bardzo liczny. Startowało również kilku wybitniejszych narciarzy m. in. p. Kaliciński, młodszy Krzeptowski, Lasak, tudzież p. Wanda Nowak-Dubieńska.

Najpierw zostali puszczeni w odstępach pół minutowych senjorzy I i II klasy, których trasa długości 10 km. prowadziła przez błonia. Wolę Justowską, Sikornik, pod kopiec Kościuszki, stamtad do bielańskiego lasu i z powrotem.

Z senjorów I klasy w doskonałym czasie przybiegł do mety jako pierwszy E. Kaliciński (A. Z. S. Kraków) w czasie 1 godz. 10 min. 20 sek., drugim był W. Suleja (S. N. T. T.), trzecim Adam Krzeptowski (T. T. N.).

W senjorach II klasy b. piękny rezultat osiągnął młody narciarz z Zakopanego J. Sieczka-Gąsienica ((T. T. N.), jako pierwszy w czasie 1 godz. 10 min. 55 sek., drugim był A. Reim (A. Z. S. Kraków), trzecim L. Trzciński (T. T. N.).

W biegu pań, których trasa była identyczną z trasą junjorów i wynosiła 6 km., pierwszą była p. W. Dubieńska (A. Z. S. Kraków) w 57 min. 5 sek., drugą p. Z. Pacewiczowa (A. Z. S. Kraków), trzecią p. J. Popielówna (A. Z. S. Kraków).

W junjorach pierwszym był T. Muennich (A. Z. S. Kraków), w czasie 45 min. 35 sek., drugim St. Trzciński (T. T. N.), trzecim J. Walczak (A. Z. S. Kraków).

W międzyczasie odbywały się zawody skikjö-

ringowe (sport cieszący się wielką popularnością w St. Moritz, Davos itp.). Jako pierwszy w senjorach był dr. B. Macudziński (A. Z. S.), w junjorach J. Ferens (A. Z. S.), z pań pierwszą p. K. Lubieńska (A. Z. S.). Zawody zaszczycił swoją obecnością gen. Kuliński, pod którego protektoratem odbyły się zawody i ks. Lubomirski, prezes Pol-k. Kom. Igrz. Olimp., pos. M. Dąbrowski, wicepr. Rolle i wielu innych.

Piłka nożna zagranicą.

Norymberga. Zawody drużyn reprezentacyjnych austrjackiej i niemieckiej dały wynik 4:3 na korzyść drużyny niemieckiej. Do pauzy 3:0.

Z życia muzycznego Krakowa.

Koncerty symfoniczne. — J. Śliwiński. — Symfonja. —Koncert O. Rizziego. — Kolędy.

O ile z jednej strony upadek opery krakowskiej smutno zaświadczył o słabem zainteresowaniu tą gałęzią sztuki muzycznej ze strony publiczności, o tyle trzeba przyznać, że koncerty symfoniczne bieżącego sezonu są stale atrakcją ze względu na ciągłość programu, który ujął całość twórczości Beethowenowskiej, a teraz odtwarza symfonje Czajkowskiego. Stąd też i krytyka może mieć na oku nie tylko sporadyczne produkcje orkiestry Związku muzyków, lecz i śledzić wytyczną logikę w ujęciu koncepcji twórczych ze strony dyrygenta p. Józefa Śliwińskiego. Indywidualność tego wybitnego muzyka odmiennie się zarysowuje przy pulpicie kapelmistrzowskim, aniżeli na estradzie koncertowej. Znakomity chopinista, który przy całym liryzmie uderzyć potrafi i w ton patosu, czy też dramatycznego wstrząsu, jako dyrygent utrzymuje się stale w ramach zmodulowanego liryzmu. Być może, że przyczyna tkwi w słabej konstytucji orkiestralnej, której postępy w rytmiczności i subtelności wykończenia przynosi każdy następny występ, lecz cierpi na tem interpretacja utworów o wręcz odmiennym typie genezy i nastroju. Stąd Eroica, IX symfonja, wreszcie patetyczna Czajkowskiego nie uzyskały istotnego gigantycznego rozmachu i poza stroną formalną, wypracowaniem starannem, technicznych właściwości, wydobyciem stylowych szczegółów — nie odtworzyły prawdziwego ducha tych kreacyj.

Rozważania na temat Czajkowskiego rezerwuję sobie przy opisie następnych symfonji: czwartej i piątej. Wśród dalszych planów symfonicznych chodzą też pogłoski, iż symfonja-kantata **Franciszkanina O. Rizziego, skomponowana ku czci nowej, przybranej Ojczyzny, Polski,** ma być wykonaną w pierwszych dniach lutego. Poemat ten symfoniczny ma być syntezą historjozoficzną posłannictwa Polski, ku której czci wznosi się końcowy prastary chorał „Gaude Mater, Polonia".

Wiosenny koncert szwajcarskiego kwartetu wokalnego podziałał elektryzująco na sfery artystyczne Krakowa, które za jego przykładem stwarzają podobne kameralne zespoły chóralne. Pierwszy z nich pod batutą dyr. Barabasza wystąpił w poprzednią niedzielę z tradycyjnemi kolędami. Zarówno interesujący doborowy program jak i wytrawna ręka kierownika dawały rękojmię prawdziwej uczty estetycznej; niestety niebywałe opóźnienia kolejowe (18 godzin) uniemożliwiły mi pobyt na tym koncercie, o którego powodzeniu doszły mię jeno spóźnione słuchy. Młodemu zespołowi szczęść Boże w nowej pracy!

dr. Melania Grafczyńska.

Wiadomości gospodarcze.

W SPRAWIE EKSPORTU ZBOŻA.

„Monitor" z 11 stycznia podaje spis 178 **organizacji rolniczo-wywozowych, które Ministerstwo skarbu upoważniło do przyjęcia, wywiezienia i sprzedaży zboża.** Właściciele nieruchomości wiejskich mogą **zaliczkę na podatek majątkowy uiszczać w zbożu, wywiezionem i sprzedanem zagranicą przez te organizacje.** Należą tu Syndykaty rolnicze, jak np. w Krakowie, Spółki rolne i Spółdzielnie rolniczo-handlowe, które istnieją we wszystkich niemal miastach powiatowych (w Krakowie Spółdz. roln.-handl. „Jedność"), oraz niektóre Kółka rolnicze i ich składnice. „Monitor" podaje również wzór deklaracji, którą muszą rolnicy podpisać, dostarczając zboża na eksport.

Kurs dolara.

W Krakowie . . 10.950.000—11,000.000
W Warszawie . . 9,950.000—9,900.000
W Katowicach 11,100.000

Frank złoty dla cen tytoniu do 15 bm. 1,230.000.

Frank złoty dla kolei i poczt — do 15 bm. 1,220.000.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 14. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	10,950.000—11,000.000
Frank franc. .	—
Korona austr. .	155
Korona czeska	305
Franki szwajc.	1,900.000
N. Jork . . .	10,800.000—10,900.000
Londyn . . .	45 500.000
Zurych . . .	1,910.000—1,870.000
Paryż	485.000
Wiedeń . . .	152½
Praga	314.000
Medjolan . .	—

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądane	transakc.	trzask z d. 11/I.
Polski B Przemysłowy	2700	3200	3150	3100
Bank Małopolski . . .	3000	3500	3500	3300
Ziemski Bank Kredyt.	1500	2000	1850	2000
Powsz. Bank Kredyt. .	600	700	650	
Bank Komercjalny . .	600	700	700	650
„ Zw. Sp. Zarob. .	25000	31000		28000
Tow. handlowe				
P. T. H.	2200	2700	2500	2300
„Impex"	150	225	180	185
„Pharma"	2500	3000	3750	2700
„Polski Gleb"	600	700	650	700
Żegluga Polska	700	850	825	675
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	60000	65000	63250	64500
H. Cegielski	3500	4500	4300	4750
Parowozy	3200	4200	4000	2900
„Automotor"	1500	2000		2000
„Trzebinia" żel.	4000	5000	4500	4400
„Pocisk" zakł. amunicyj.	3500	4000	4000	3900
„Górka" cement.	80000	85000	84500	80000
Sierszańskie Górn. . .	36000	44000	39000	35000
„Tepage"	16000	22000	21000	16700
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2500	3000	2900	2700
„Pokucie"	2000	2500	2400	2200
„Oikos"	30000	33000		
„Pezet"	1000	1500	1400	
„Strug"	8000	8500	8500	8000
Syndykat Koszykarski	1000	1500	1300	1350
Trzebinia tłuszcze . .	20000	25000	24000	23000
„Teropol"	475	575	525	550
„Krakus"	7500	8500	8300	7500
Chodorów	30000	35000	34000	34000
A. Piasecki	5000	5500	5350	5500
Ćmielów	8500	9000	8800	8500
Elektrownia Siersza .	2000	2500	2500	2200
S. W. Niemojowski . .	4000	4500		4800
P. Zakł. Garbarskie. .				

ZNIŻKA MEDJOWA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Dzisiejsze zebranie giełdowe odbywało się apatycznie, bo pod znakiem zniżki. Wywołały je przedewszystkiem znaczne realizacje medjowe i brak gotówki do obrotu. Spekulanci bowiem giełdowi, którzy zazwyczaj wpływają na ożywienie obrotów, chwilowo są „zatkani" jak to się technicznie nazywa, zaangażowanie się powyżej wysokości sumy rozporządzalnej i przeznaczonej do obrotu, oczekują rozwikłania się tranzakcji, zawartych na medjo, by po ukończonej kampanji zacząć prace na nowo. Naogół jednak sfery bankowe liczą się ze zwyżką jeszcze w ciągu tego miesiąca tak walut jak i efektów, dowodem zaś tego b. wysokie kursa ultimowe.

Na pogiełdziu usposobienie się ożywiło, kursa już dzisiaj były mocniejsze. **Jutro już prawdopodobnie kursa efektów będą u nas mocniejsze, zwłaszcza gdy się zważy, że dzisiejsza giełda krakowska była słabsza od lwowskiej i warszawskiej.**

GIEŁDA LWOWSKA. Siersza górn. 41500—42000, Chmielów 8500, Ziemski kredytowy 1800—2000, Przemysłowy 3000—3350, Małopolski 3325, Hipoteczny 3700, Zieleniewski 68000—66000, Nafta 2900, Cegielski 4200, Chodorów 31000—33000, Jaworzno 15500, Len 7000.

Jak z powyższych kursów wynika, giełda lwowska mniej zareagowała na realizacje medjowe, kursa naogół utrzymane, usposobienie dosyć mocne.

Warszawa. Pat. Waluty. Dolar 9950, 9900, sprzedaż 10.000, kupno 9.800. — Czeki. Belgja 416, 414, sprz. 418, kupno 410; Holandja 3.713, Londyn 42.5000, 42.000, sprzedaż 42.420, kupno 41.580. Nowy York 9950, 9900, sprzedaż 10.000, kupno 9800 Paryż 462, 456, sprzedaż 460, i poł. kupno 451.050. Praga 289, 288. Szwajcarja 1725, 1716, sprzedaż 1733, kupno 1699, Wiedeń 139. 138, sprzedaż 140, kupno 136, Włochy 438. 436, frank złoty 1902, bony złote 1600, 1550, 1600, Miljonówka 900, 850. 8 proc. państwowa pożyczka złota z roku 1922 14.250, 13.000, frank francuski 448, korona czeska 282.

Zurych. (PAT.). Zamknięcie giełdy. Berlin — Holandja 216.40, Nowy Jork 578, Londyn 2456, Paryż 26.35, Medjolan 25.75, Praga 16.80, Budapeszt 00.207, Bukareszt 2.90, Belgrad 6.50, Sofja 4.12, Warszawa —, Wiedeń 000.81. Austr. korona stempl. 000.81.

Zurych. (PAT.). Bankverein notował dziś Warszawę 0,00008.

NADESŁANE

Karola Sitowskiego, który napadł na mnie w płatnym artykule „Nadesłane" Nr. 1. z r. 1924 „Głosu Narodu", zaskarżyłem o oszczerstwo przed Sąd okręgowy karny.

52 **Eustachy Sitowski**
Mordarka.

Literacki przegląd prasy.

Okres świąteczny w prasie stołecznej zaznaczył się kilkoma cennemi pozycjami literackiemi, które pro memoria warto zapisać.

W „Rzeczpospolitej" i „Kurjerze warszawskim" znajdujemy dwa nowe utwory Leopolda Staffa: „Kolenda" i „Tęsknota szczytów". „Kolenda" goreje żarliwą ufnością:

„Niedobrze jest, niedobrze! Brud, błoto, ulewa...
Patrzymy, co się dzieje i w lęku truchlejem.
Lecz uparta nadzieja dziś w duszy nam śpiewa:
Betlejem!! Betlejem!!".

Zwrot ku życiu religijnemu, widoczny w „Kolendzie", jest cechą znamienną najnowszych poezyj autora „Ptakom niebieskim", że wymienię tu choćby „Idą gościńcem" (druk. w „Głosie Narodu" w r. 1922), „Tryptyk ewangeliczny" (w tomie „Żywiąc się w locie").

„Tęsknota szczytów", brzmiąca istnie granitowymi obrazami o klasycznym spokoju i umiarze, rozlega się dziwnie czystym dźwiękiem wśród nadpsutych, pordzewiałych i popaczonych grzechotek pseudo-poezji:

„Odosobnione wrogo gór strzelistych szczyty,
Tonące w nocnych niebios głuchoniemem łonie,
Podają sobie dumnie, — jak na zgodę dłonie, —
Pojednawcze przełęcze w wyży niezdobytej.
— — — — — — — — — — — —
Miłości trzeba! Górna samotność przeraża
Okrutnem opuszczeniem, jak groza cmentarza..."

Coś z niefrasobliwej zacnej naiwności, coś ze starych, kolorowych rycin ma w sobie „Kolenda" Jana Lechonia („Kurjer Polski" nr. 348), kończąca się takim osobliwym, poetycznym refrenem:

„Matka Boska gieżleczko
Szyje złotą niteczką
I śpiewa Chrystusowi: „Płynie Wisła, płynie".

Z krytyk wymienić należy recenzję Jarosława Iwaszkiewicza z powieści „Wniebowstąpienie" J. M. Rytarda („Powieść o sile" — „Kurjer Polski").

Stwierdziwszy niewyszukaną prostotę kompozycji powieści Rytarda, określa Iwaszkiewicz jej charakter: „Treścią istotną (powieści) jest nadludzka poprostu tęsknota do siły. Każde zdanie „Wniebowstąpienia" dyszy ową tęsknotą". Trafnie zauważa, iż „uwielbienie dla muskułów... staranne notowanie ich odczuwań, ukłuć słońca, oddychania skóry porami, które pot przepłukał... cały szereg notowań przeżyć sportowych, związanych z poczuciem zdrowia i siły, stanowi tę specjalną atmosferę „powieści o sile", która pewnych ludzi irytuje, innych zachwyca; jednak nie zostawia obojętnie nikogo".

Wśród recenzyj teatralnych najmilsze wrażenie wywiera recenzja Boya („Kurjer Poranny" nr. 350) z „Ptaka" Jerzego Szaniawskiego.

Niecodzienna to sztuka. Brzmi ona promieniami szlachetnej poezji, poezji nie znającej innego celu, prócz tego, by wszędzie „było radośnie, aby było wesoło", aby śmiały się serca szczęściem bezinteresownem, nieopartem na żadnej, uchwytnej intelektualnie, korzyści. Przepiękną jest ta chwila, w której Młodzieniec wypuszcza na wolność „Ukochanego ptaka"... Ślicznie pisze o tem Boy: „Naraz bije dwunasta, gra hejnał: młody zrywa się, pędzi na najwyższe okienko poddasza, i — puszcza ptaka w powietrze! patrzy za nim, patrzy, z upojeniem, miłością; twarz staje mu się promienna, usta wymawiają słowa mocne, dumne. I piękna burmistrzanka wodzi za nim oczyma, olśniona, urzeczona; ptaka nie widziała, patrzała wciąż na chłopca; ale szepce z najgłębszych zakątów serca: „Cudny to był ptak"... Ta ocena, w której Ona dojrzała duszę Młodego, w której usłyszała rytm jego uczuć, bijących czystą, irracjonalną, młodzieńczą radością... jest jedną z piękniejszych scen w współczesnym teatrze polskim.

O, przyleć tedy do nas, Złoty Ptaku, przyleć i — błyśnij! niech dusze się zachłysną czemś, co nie szeleści spekulacją, ani nie pluje płaskim dowcipem, ale co serce i umysł rozjarza tęczami poezji. Tylko... jak będzie wyglądał „Ptak" w Krakowie: bez roześmianych szczęściem, wiarą i radością oczu Osterwy, bez genjalnego Frenkla, bez baśniowo uroczego uśmiechu Majdrowiczówny?! Jak będzie wyglądał „Ptak" Szaniawskiego, który, jak twierdzi Boy „musi być grany, i to cudownie grany", bowiem „czytana, jego sztuka jest librettem; reżyser, aktor stwarzają jej muzykę I to jest w Szaniawskim bardzo nowoczesne. I nie znosi gry banalnej, miernej; natychmiast gasną barwne lampiony poezji, widać tylko druciki". — Gdzież w Krakowie (i... w całej Polsce!) znajdziemy drugiego Osterwę lub Frenkla?!

Cennym podarkiem świątecznym są „Wiadomości literackie", nie reprezentujące „żadnej szkoły estetycznej", proklamujące „hasła poszanowania i czci dla każdego objawu uczciwej pracy w imię sztuki". „Na pierwszem miejscu umieszczają „Wiadomości literackie" propagandę książki polskiej w najrozleglejszych warstwach społeczeństwa"... Szczególną pieczą otacza Redakcja — kino, „którego znaczenie i rola... wciąż jeszcze nie są należycie doceniane". Trudno zgodzić się w zupełności z redakcją, gdy pisze: „Kino, — nie teatr, — jest czynnikiem uszlachetniającym, energietyzującym" itd. Wolimy, oczywiście, dobre kino, od złego teatru. Atoli dbać trzeba o podniesienie repertuaru naszych scen (o czem słusznie wspominają „Wiad. lit."), ganić bezwzględnie wszelką miernotę, głupstwo i obłudę teatralną, lecz nie uszczuplać rubryki „ruchu teatralnego", nie zaniedbywać tej najpełniejszej ze sztuk: sztuki dramatycznej.

Pierwszy numer „Wiadomości literackich" zawiera, obok sprawozdań z teatru, kina, muzyki, plastyki i książek — wywiad ze Stefanem Żeromskim („U sternika polskiej literatury"), nowelę Stanisł. Balińskiego („Zabity przez lustro"), korespondencję z Bawarji, „kronikę zagraniczną" i krytykę „rabunkowej gospodarki magistrackiej" („kina pod brzemieniem haraczu").

Jeżeli redakcja „Wiadomości" spełni swe rzeczowe zapowiedzi, jeżeli nie ugrzęźnie w błotku partyjności literackiej, przed czem broni się w artykule wstępnym — będziemy mieli w Polsce pierwszy tygodnik literacki, świadczący, iż „biadanie nad upadkiem prawdziwej poezji" — a dodajmy i literatury wogóle — „jest zasadniczą pomyłką". To zdanie K. H. Rostworowskiego godziłoby się wykuć nad biurkami wszystkich malkontentów, krytyków i pisarzy, zatruwających sobie żywot niewczesnem biadaniem nad „opłakanym" stanem dzisiejszej polskiej literatury.

— J. J. —

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

14 Powieść współczesna.

W domu Rzeszotków jadano naogół dobrze, nieraz nawet wystawnie, podawano natomiast o wiele gorzej, gdy byli goście. Pochodziło to z niepotrzebnej zresztą, ale nieubłaganej oszczędności pani Klotyldy. — Nie po to przecież goście przychodzą, żeby objadać się — mawiała zawsze, wydając odpowiednie polecenia całej służbie od lokaja do kucharza. Po ciepłym barszczyku, ulubionym przez Mateusza, wysunięto przed zebranych całe mnóstwo małych, złoconych talerzyków, wypełnionych na oko zbiorem resztek z biesiad wcześniejszych, ułamkami różnych potraw, powydobywanych ze spiżarni. Było tam zimne mięso, dzwonka śledzia, kawałki kury pieczonej, sałata na zimno, do tego obficie chleb i masło. Pan Baltazar mniej oszczędny podał wino i likiery.

Mateusz, który sam nie stronił od alkoholu, trącał Pamfila i szeptał dość cicho:

— Nie pij za dużo, gdyż, zmilisz się, stracisz przytomność. Staraj się rozmawiać z pannami. Nie podobaż ci się Gizela, hę? Smalże do niej cholewki.

A Gizela istotnie w jedwabnej, miękko owiewającej ją sukni, wyglądała wcale ponętnie, choć wydawała się o wiele, o wiele zbyt okazało i nadto rozłożysta dla Pamfila. Siedziała nieco zadumana i melancholijna, gdyż porównywała swego spuszczającego oczy zalotnika z Pierzem, znanym sobie tylko z ideału. Dziadek nie mógł powstrzymać się, by od czasu do czasu nie zerknąć na nią i nie szepnąć sobie w duszy:

— Wartaż ona grzechu, warta! Litości godna osobo, godzi mi się spracowanemu inwalidzie bodaj ślinkę czasem połykać.

Humory mimo wszystko uczyniły się różowe. Stawały się one tem weselsze, iż po ostatniem daniu nastąpiła niespodziewanie długa przerwa, ożywiona tylko winem pana Baltazara. Pani Klotylda czekała na wniesienie czarnej kawy, by powstać i gości zaprosić do odpoczywalni, tymczasem Hieronim gdzieś znikł i nie pojawiał się od kwadransa. Z początku nie zauważono tego, ale wreszcie zniecierpliwiona Rzeszotkowa zadzwoniła na Zosię:

— Gdzie jest Hieronim. Dlaczego nie podaje nam kawy?

— Wyszedł, proszę pani prezesowej.

Zabójczy wzrok pani domu spoczął na mężu, zdając się mówić z całą siłą oburzenia: Patrz! jakich masz sługusów, poczem głos jej napozór spokojny, przemówił rozkazująco do Zosi:

— W takim razie podaj sama! Na co czekasz jeszcze?

W tej chwili odezwał się dzwonek u drzwi głównych. Pokojowa pobiegła otworzyć, a zaraz potem wbiegł zziajany Hieronim, który stanął i obwieścił głośno:

— Pan posterunkowy!

Zbytecznem byłoby opisywać wrażenie, jakie wywołały te słowa. Należy zaznaczyć jedynie, iż pan Mateusz podniósł się, poprawił krawatkę i stanął z ręką opartą na stole w bohaterskiej pozie człowieka przeświadczonego, iż jego to przychodzą aresztować, a pan Baltazar wściekły ze złości poskoczył do lokaja, by zobrać od niego naprędce potrzebne wyjaśnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEKRETARJAT
Katolickich Stowarzyszeń robotniczych
Kraków, ul. Potockiego 11

posiada na składzie i poleca następujące wydawnictwa:

1. Czego chce Pol. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji 0.10 gr.
2. Rola Chrześc. Dem. w życiu społeczno-politycznem 0.25 „
3. Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju 0.25 „
4. Bolszewizm a Mesjasz żydowski 0.25 „
5. Leon XIII. a kwestja robotnicza 0.50 „
6. Socjalizm i Chrześcijaństwo 1.— „
7. Bractwa Kościelne a Prasa Katol. 1.— „
8. Stwórzmy prasę katolicką 0.50 „
9. Z przeszłości i teraźniejszości robotnika 0.50 „
10. Polskie Zjednoczenie Chrześcijańsk. Związków Zawodowych 0.10 „
11. Żyd międzynarodowy 2.— „
12. Walka klasowa a zawodowa 0.20 „
13. Zasady i dążenia Stron. Ch. D. 0.20 „
14. Kto rozbija ruch robotniczy 0.20 „
15. Konstytucja polska z 17/3 1921 r. 0.20 „
16. O stosunku Stron. Ch. D. do związków zawodowych 0.20 „
17. Bezpodstawność i szkodliwość walki klas 0.20 „
18. Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych 0.20 „
19. Polskie Stronnictwa polityczne 0.20 „
20. Żydzi a Polska 0.20 „
21. Zasługi P. P. S. w nowopowstałej Polsce 0.20 „
22. Dlaczego duchowieństwo zajmuje się pracą społeczną. 0.20 „
23. Zadania Ch. D. w Polsce 0.30 „
24. Szkoła wyznaniowa w Polsce 0.30 „
25. Zasadnicze kierunki katolickiej pracy społecznej 0.20 „
26. Ustawa o spoczynku niedzielnym 0.20 „
27. Przewodnik Chrześc. Dem. 1922 2.— „
28. Przewodnik Chrz. Dem. rocznik 1923 0.50 „
29. Roczniki „Polskiego Siewu" 1.— „
30. Książki do prowadzenia Stowarzyszeń 1.— „
31. Scena Związku Młodzieży Polskiej (nr. 1—6) 0.20 „
32. O pracy wewnątrz Stowarzyszeń młodzieży 0.10 „
33. Doświadczenia poczynione w pracy nad młodzieżą 0.10 „
34. Zadania Starszych w Stowarzyszeniu 0.10 „
35. Nowele i opowiadania — St. Sapiński 0.30 „
36. Jasiek-ksiądz — St. Sapiński 0.20 „
37. Święcenia kapłańskie — Ks. J. K. 0.10 „
38. Związki Zawodowe, J. Puchałka 0.50 „
39. O stosunku Kościoła do państwa w Polsce. 0.25 „

Ogłoszenie. 51

Organista młody

kawaler, przyjmie posadę samodzielną lub na zastępstwo na wsi. — Zgłoszenia łaskawe do Urzędu parafialnego w Łączkach kucharskich ad Ropczyce.

NA BALE,
ZABAWY I ZEBRANIA
WYNAJMUJE SALE
TOWARZYSTWO STRZELECKIE

Warunki poda Firma Smidowicza Rynek linja A-B.

Ogłoszenie.

W urzędzie parafjalnym w Łączkach kucharskich są do odebrania

dwa obrazy małe

malowane na blasze miedzianej, jeden Chrystus na krzyżu, drugi N. M. Panny, zabrane przez wojsko w czasie wojny w 1915 roku. 50

Granatowy materjał
na płaszcze okazyjnie do sprzedania Czysta 7, II. p. 49

Oszczędność dla Pań
Formy na suknie damskie na zamówienie i gotowe według najnowszych żórnali poleca „Antonina" Kraków, Krupnicza L. 22 parter oficyny C. (Każda forma jest sfastrygowana i na osobę przymierzona) 31

Kinematograficzny aparat używany, lecz w dobrym stanie kupię. Oferty proszę przesyłać pod adresem: Włocławek, Redakcja „Słowa Polskiego" dla S. P. 48

Od 50-ciu lat istniejąca firma
MARJA PRAUSS
Kraków, ul. Rynek Główny L. 7.
poleca
towary wełniane, jedwabne i bawełniane, bieliznę i konfekcję damską.
1534
Własna pracownia krawiectwa damskiego.

Księgarnia J. CZERNECKIEGO Kraków

Ceny zasadnicze. **poleca:** Ceny zasadnicze.

BOLLAND A. Dr. prof.: „Towaroznawstwo" 6.—
BOSSOWSKI F. prof.: „Prawo cywilne w zarysie". „Prawo ziem wschodn." 5.—
BOZIEWICZ A.: „Polski kodeks honorowy" 2.—
BREYER ST. Dr.: „Wielki lekarz domowy" 7.—
CATULLE MENDES: „Płocha Lizetta". Przełożył St. Kulikowski 3.—
CHMIELOWSKI P.: „Nasza literatura dramatyczna" 2 tomy. Oprawne 10.—
CHMIELOWSKI P.: „Współcześni Poeci Polscy" 3.—
DANILOWSKI: „Jaskółka" 6.—
DZIAKIEWICZ WŁ. Inż.: „Miernictwo" 5.—
— „Pomiary większych obszarów i podział czyli parcelacja gruntów" 1.20
— „Wodociągi" 5.—
— „Żelazo-beton" 5.—
DUMAS AL.: „1001 opowieści o duchach". Przełożył St. Kuliński 3.—
GLASS J.: „Prawo ksiąg gruntowych w b. zaborze rosyjskim" 5.—
GRUSZECKI A.: „Bujne chwasty". Pow. 4.—
— „W kraju palm i słońca". Brosz. 2.—
— „Zawsze ci sami". Powieść 3.—
HOBORSKI A. Dr.: „Nowa teorja liczb niewymiernych" 1.80
HOESICK F.: „Miłość i miłostki w życiu ciu sławnych ludzi" 6.—
JAWORSKI WŁ. L.: „Prawo cywilne na ziemiach polskich". T. I. Źródła. „Prawo małżeńskie osobowe i majątkowe 10.—
— T. II. Część I. „Rodzice i dzieci" 5.—
KARGOL A. i WEIGT H.: „Geografja Polski" 3.—
KONCZYŃSKI T.: „Dom Magdaleny" Powieść 4.—
— „Jej romans". Powieść 4.—
— „Koniec świata". Powieść 2.—
— „Raj odzyskany". Powieść 4.—
— „Śladem tęsknoty". Powieść 2.—
— „Śmiertelny bieg". Powieść 3.—
KRAUS A.: „Prawo ksiąg gruntowych w b. zaborze pruskim" 5.—
KRZYŻANOWSKI A.: „Nauka o pieniądzu i kredycie" 4.—
— „Drożyzna". Wydanie drugie „Gospodarki wojennej" 4.—
KRZYŻANOWSKI A. i OBERLENDER L.: „Naprawa skarbu i waluty w Austrji" 2.40
KUMANIECKI K. WŁ.: „Strategja wielkiej wojny 1914—1918" 3.—
— „Ustrój Władz Samorządowych na ziemiach Polski" 2.40
— „Zarys prawa administr. na ziemiach Polski": Adm. szkolna 3.—
— „Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego" 3.—
LORENTOWICZ J.: „Polska pieśń miłosna". Antologia. Broszura 8.—
Oprawne w płótno 14.—
MAYR R. Dr.: „Historja handlu na tle stosunków społecznych i gospodarczych". Wolny przekład przez Dra H. Weigta. I. Starożytność i II. Średniowiecze 3.—
— III. Czasy nowożytne. 2.40
MAZANOWSKI A.: „Wypisy polskie na VII. kl. gimnaz.". Wyd. drugie, opracował Mikołaj Mazanowski. Ilustrowała A. Gramatyka-Ostrowska 8.—
ROLLAND ROMAIN: „Jan Krzysztof". Tomów 10. Przełożyli z upoważnienia autora Jadw. Sienkiewiczówna, Franc. Mirandola i M. D'Abancourt 24.—
Oprawne 32.—
SARNECKI Z.: „Zwyczaje towarzyskie" 3.—
SEREDYŃSKI M.: „Wiadomości z handlu" 4.—
WEIGT HERKULAN Dr.: „Geografja gospodarcza ziem polskich" 3.—
WELS H. G.: „Cudowny gość". Powieść 3.—
ZDZIECHOWSKI K.: „Kresy". Powieść 3.—
— „Przegrana". Powieść 2.—
— „Zbrodnia". Powieść 3.—

Obowiązuje mnożnik Związku księgarzy i wydawców polskich. Do książek nie szkolnych dolicza się 20% dodatku drożyźnianego.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.